

## Zaawansowany Artykuł Nr 17:

### “Jak dysproporcja inwestowania w związek kompletnie zabija Twoją atrakcyjność i szacunek w oczach kobiety?”

W tym artykule mam dla Ciebie ambitne ćwiczenie. Przeczytaj poniższą historię i zauważ, co mój czytelnik robi źle. Wyciągnij wnioski, a następnie przeczytaj moją odpowiedź. W poniższym liście jest bardzo dużo elementów, które zastanawiają czytelnika, jednak nie skupia się na tym, co **najważniejsze**, czyli zainteresowaniu dziewczyny względem niego.

Zainteresowanie kobiety jest fundamentem związku kobiety i mężczyzny. Bez zainteresowania kobiety nic nie może się ani zacząć ani trwać. Sprawdź swoją wiedzę i zauważ, co wzbudza wątpliwości co do zainteresowania dziewczyny w poniższej historii. Możesz potem napisać w komentarzu pod webinarzem z tym artykułem, czy dopuściłbyś kiedykolwiek do takiej sytuacji.

#### \*\*\* PYTANIE CZYTELNIKA \*\*\*

*„Cześć Paweł. Znalazłem Cię po prostu w wynikach wyszukiwania w google. Dokładniej: Wpisywałem frazy typu jak utrzymać dziewczynę itd... No zobaczymy czy Twój instruktaż mi pomoże. W zasadzie to już podjąłem decyzję, ale być może po prostu potrzebuję jakiegoś zapewnienia. Dziewczyna, z którą się spotykam od stycznia tego roku prawdopodobnie należy do grupy tych "toksycznych".*

*Mieszkamy od siebie 90 km, ale jakoś nie było mi wcale ciężko przez ten czas spotykać się z nią. Ogólnie z jej strony zainteresowanie itd. Również było. No ale na drodze stali przez 4 miesiące rodzice. Ja mam 36 l, ona 21. "Przewalczyła" temat ich akceptacji i kiedy wszystko teoretycznie powinno być już ok, to zacząłem dostrzegać, że mam dziewczynę, która mówi, że kocha, mówi, że jej zależy ale generalnie:*

*a) brak pasji  
b) zainteresowań  
c) chęci np. zrobienia prawka czy też pójścia na studia (pracuje w sklepie z ciuchami wie, że to jest masakra - czas pracy - dojeżdża do niej codziennie ponad 1 h w jedną stronę, wraca około 23 do domu wstaje o 6. Niby nie wie, po co tam jeszcze pracuje, a jednak pracuje. Mieszka z rodzicami, więc nie "musi" tam pracować by np. utrzymać dom. Ta jej praca spowodowała, że widujemy się, kiedy ona ma wolne w grafiku.*

*W pewnym momencie doszło do tego, że nawet działalność własnej firmy kierowałem tak, by mieć czas wolny dla niej w dzień roboczy, bo gdybyśmy mieli spotykać się w weekendy to było by to 1 raz W miesiącu. Nie ona układa grafik, więc wiesz....*

*d) nie umie się odnaleźć wśród moich znajomych w różnym wieku.*

e) zabierałem ją w moje ukochane miejsce na mazurach.... i co ? Ogólnie dla niej to nuuuuuda. Czyli wrażliwość na naturę zerowa. Doszliśmy do porozumienia, że kiedy ona pracuje, ja przebywam na mazurach. Widzę, jednak, że jej to przeszkadza, ale boi się o tym otwarcie powiedzieć.

f) rozmowy wyglądają tak, że jak rozmawiam, a dużo rozmawiam to coś odpowiada, ale jeśli np. milknę i czekam, aż coś powie, to nie wie, co ma powiedzieć i generalnie jak mówię, co mi jeszcze opowie, co robiła danego dnia to mówi, a później słyszę, że już "kończymy" naszą rozmowę. Jest to silny charakter, ale dziwny. Przy mnie czuje się "zdominowana". To wiem, czuję. Mówi, że się jej to podoba. Nie wydaje mi się po takim czasie. Ogólnie zacząłem dochodzić do wniosku, że w sumie nie mamy wspólnych zainteresowań (tzn. ona oprócz ciuchów nie ma chyba żadnych, bo kiedyś o to pytałem i po 5 min ciszy, powtórzyłem pytanie i usłyszałem, "no nie wiem, co lubię, dużo lubię, jeszcze się zastanawiam, co konkretnie".

Wiem. Czytam to i piszę jednocześnie i widzę, że wygląda to na totalną masakrę. Jednak jest coś, co nas ze sobą wiąże. Nie wiem. Być może oboje w pewnym momencie życia potrzebowaliśmy się spotkać i побыć ze sobą. Ach i jeszcze ważne.

**Jak ma przyjechać do mnie to mówi, że nie trafi bo to taaaak daleko, a ja przecież mam samochód :) (wspomniałem wyżej jaką chęć zrobienia prawka przejawia :).** Nie rozumiem, dlaczego przedstawiła mnie w końcu rodzinie, dlaczego stara się bym gdzieś tam zaczął przenikać do jej rodziny. Przypuszczam, że może chodzić o względy materialne. Nie chcę stracić wszystkiego, na co pracowałem 16 lat (samemu mieszkając w stolicy). To straszne, że w ogóle myślę o tym czy ona ma na pewno szczerze zamiary w stosunku do mnie. Mam już swoje lata i z jednej strony czuję coś takiego, gdy się widzimy, że "Kocha", przytula się, całuje, okazuje czułość, a drugiej strony doskonale pamiętam Jej "odruch" unikający, gdy ją próbowałem dotykać jeszcze 3 miesiące temu. Lekko jakby się cofała, a potem "pozwalała" się dotknąć za ramię itd. No i tamte odruchy zostały mi w pamięci. Czytam to, jako te "prawdziwe" odruchy. Nie mam zielonego pojęcia, dlaczego pisze, mówi, że Kocha. To duże słowo. Średnio to czuję powiem Ci szczerze.

Generalnie małe znaczenie dla niej ma, że przemierzam tyle km (bo przecież lubię jeździć i posiadam pojazd :)). **Coś mi się wydaje, że z szacunkiem do mnie ale i do innych ludzi średnio u niej.** Przy mnie mam wrażenie, że próbuje być grzeczna, być kimś kim tak naprawdę wcale nie jest. No i najważniejsze. Od połowy tego jakby to nazwać związku, gdy myślę o niej, to nie myślę z fascynacją, a pojawia się we mnie "niepokój". Niefajne uczucie. Już chcieliśmy to wszystko skończyć. Ale coś nas do siebie ciągnęło. Sam nie wiem co, bo jak to czytasz to też zapewne taki wniosek Ci się do głowy nasunął. Nie wiem tak naprawdę, z jaką dziewczyną jestem. Intuicję mam silną, zajmuję się muzyką, gdzieś prawdopodobnie ta wrażliwość przenika się z większym niż u większości facetów odczuwaniem pewnych spraw na poziomie Intuicji. Gdy jej słucham w życiu, to zawsze jest ok. Gdy jej nie słucham - zawsze na tym źle wychodzę. W tym przypadku, prawdopodobnie wewnętrzny niepokój i wręcz czasami ból na poziomie fizycznym to nic innego jak krzyk intuicji, że bym uważał.

Dziś 2 raz w tym tyg. Zrobiła taki myk, że powiedzmy jadła obiad, miała oddzwonić. Nie uczyniła tego. Wcześniej nigdy tak nie robiła. Co jak co, ale to nie

*jest początek naszej znajomości więc odebrałem to jako zwykły przejaw nie szacunku. Trudny przypadek :) Kurcze zobacz. Łatwiej mi napisać do obcej osoby o tym wszystkim niż ogarnąć ten temat raz na zawsze. Sam nie wiem czy się do niej odezwać czy już po prostu skorzystać z okazji, że nawet na dobranoc nic nie napisała (zero kontaktu, choć zawsze do siebie pisaliśmy na dobranoc) i dokonać jak to sobie samemu nazwałem "porzucenia". W sumie to chyba chciałbym by myślała, że to ona dokonała takiego wyboru. Dlaczego? Być może dlatego, że trochę mi jej żal wiedząc, że w mieście, z którego pochodzi nie ma za bardzo perspektyw. No ale mówię... nic też nie robi by poprawić swoją sytuację. Nie rozwija się. Narzeka, że pracuje tam gdzie pracuje, i w takim dziwnym systemie godzin, ale tkwi w tym.... Słabo u niej z otwartością, szczerą rozmową "co robimy" bo przecież jesteśmy razem. MY (tak ja to pojmuję), a nie każde z osobna. Eh. Może po tym zawiłym mailu Tobie przyjdzie jakiś pierwszy najprostszy wniosek do głowy i postanowisz napisać. Mam ból w serduchu, a z drugiej strony olbrzymi lęk przed tym, że gdybym to ciągnął dalej, i zamieszkalibyśmy razem to zgotował bym sobie armagedon w życiu. Pozdrawiam. Tomek."*

### >>> MOJA ODPOWIEDŹ:

He j Tomek!

Wielkie dzięki za wiadomość i powierzone zaufanie. Naprawdę to doceniam.

21 lat to jeszcze dziecko. W kursie "[Jak zdobyć dziewczynę](#)" w nagraniach przestrzegam przed takimi kobietami, bo **one się łatwo odkochują i zmieniają zdanie.**

Poza tym sam widzisz, że ona nie ma pomysłu na siebie, ale to akurat nie jest konieczne do szczęśliwego związku.

Owszem, dziewczyna musi sobie potrafić zorganizować czas, aby nie czekała tylko na Ciebie i nie nękała smsami, tylko miała swoje zajęcia. Natomiast nie musi mieć obmyślonego planu kariery życiowej. W końcu i tak skończy w domu z dzieckiem.

Ważne, aby ona potrafiła i chciała w ogóle gdziekolwiek pracować, a co to będzie, to już ma znaczenie drugorzędne.

**Zainteresowanie kobiety obniżasz zawsze TY SAM** z wyjątkiem dziewczyn bardzo młodych, które są nieprzewidywalne i nie słabo się wiążą, bo są niedojrzałe.

Nikt inny nie ma takiej mocy, chyba że jest to niedojrzałe dziecko poniżej 23 lat, które łatwo zmienia uczucia.

**Także ani jej grafik ani rodzice nie obniżają zainteresowania, tylko Ty.**

To normalne, że ona nie umie się odnaleźć wśród Twoich znajomych, **bo jest 15 lat młodsza.**

Takie są konsekwencje pakowania się w związek z taką różnicą wiekową. Potem Ty chcesz mieć rodzinę, a ona jeszcze nie.

Gdy kobieta jest zainteresowana, to wszystko się jej podoba - nawet Mazury.

Jeśli ona Ci mało opowiada, to albo ma niskie zainteresowanie albo brakuje jej ciekawej osobowości.

Do szczęśliwego związku nie są konieczne wspólne zainteresowania, bo można je sobie **stworzyć** i np. iść razem na rower, obejrzeć kabaret, zagrać w badmintona, pojechać zwiedzić ruiny zamku.

## **Fundamentem jest wysokie zainteresowanie kobiety i jej dobry charakter, czyli zgodność, lojalność i inwestowanie w związek.**

Oboje możecie pasjonować się fotografią, ale jeśli ona nie jest zainteresowana albo jest uparta, obraźliwa czy egoistyczna, to na nic się nie przyda jej zainteresowanie Tobą.

Zainteresowanie i CHARAKTER kobiety to dwa osobne departamenty. Zainteresowanie kobiety może wpływać na pozytywne zmiany w jej charakterze, ale nie musi. Możesz mieć zainteresowaną kobietę, której brakuje cech kobiety na całe życie i męczyłbyś się z nią.

## **Poważnym błędem jest to, że ona do Ciebie nie jeździ.**

**To by świadczyło o tym, że Ty inwestujesz bardzo dużo w tą relację a ona nic.**

Ta dysproporcja zabija wyzwanie i Twoją atrakcyjność - to Ty jesteś desperatem i zasuwasz tylko do niej, a ona w ogóle się nie musi wysilać i nigdy do Ciebie nie jeździ.

**Tak się nie da utrzymać szacunku i zainteresowania kobiety. Ona musi „zasuwać” również, aby Ciebie utrzymać i zadowolić.**

Przestuduj kurs "[Jak zdobyć dziewczynę](#)" oraz "12 kroków do związku" i zastosuj to do Twojej sytuacji.

W skrócie, to zainteresowanie kobiety poznajesz po tym, że:

- przychodzi na spotkania, a gdy nie może się spotkać, to podaje inny termin.
- dotyka Cię, przytula i daje komplementy.
- dobrze się bawi na randkach
- **inwestuje też w relację i robi coś dla Ciebie**

U Ciebie widzę wszystkie 3 oprócz czwartego, co jest poważnym błędem.

Gdy tylko Ty do niej jeździsz, to wygląda, jakby tylko Tobie zależało, a to tak nie powinno być, tylko odwrotnie.

## **Z czasem, to kobiecie powinno co raz bardziej zależeć.**

**Jeżeli ona nie zechce do Ciebie przyjechać nigdy** busem ani pociągiem, to znaczyłoby dla mnie, że nie jest zainteresowana/zaangażowana i tylko sobie tkwi ze mną w jakimś byle związku, bo przynajmniej ktoś do niej przyjeżdża, jest jej wygodnie i nie musi nic robić.

**Chcę zaangażowaną dziewczynę a nie taką, która mi wielką łaskę robi, że się widujemy.**

A poza tym cały ten związek uśmierca odległość, bo dystans to wróg miłości.

## **Sprawdź, czy ona przyjedzie też do Ciebie.**

Tu nie chodzi o to, jaką ona ma pracę, bo Ty się przejmujesz jej pracą bez perspektyw, tylko chodzi o Twoje i jej zainteresowanie.

**Zainteresowanie dziewczyny jest kluczowe a nie rodzaj pracy.**

Jak ktoś chce, to znajdzie sposób, a jeśli nie to znajdzie powód.

Zamieszkanie z kobietą po 4 miesiącach to zabójstwo tajemniczości i bycia wyzwaniem, oddanie się za darmo **obcej kobiecie** i wpadnięcie w szarą, małżeńską rutynę bez uprzedniego rozkochania kobiety do tego stopnia, aby sama zabiegała o małżeństwo i mieszkanie razem.

Jest o tym w audio action steps kursu: "[Jak zdobyć dziewczynę](#)".

Zaproś ją do siebie i powiedz, że ma przyjechać. Jeśli 2 do 3 razy ona odmówi przyjazdu do Ciebie, to nie jest zainteresowana i wtedy możesz zmienić dziewczynę, bo ona tkwi z Tobą z wygody. Ty przyjeżdżasz, a ona ma jakiegoś chłopaka, do którego jej się nawet nie chce przyjechać.

Zainteresowane dziewczyny PRZYJEŹDŹAJĄ.

Pozdrawiam i życzę powodzenia!

Paweł Grzywocz

<http://Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/kurs-2>

[Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/produkty](http://Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/produkty)

[PewnoscSiebieW90Dni.pl](http://PewnoscSiebieW90Dni.pl)

[pawelgrzywocz@jakzdozobycdziewczyne.pl](mailto:pawelgrzywocz@jakzdozobycdziewczyne.pl)

[facebook.com/GrzywoczPawel](https://facebook.com/GrzywoczPawel)